

Wszystkie ogłoszenia: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie— 1.60 f., nadesłane za wiersz garmontowy—mk. 5.00 Drobnie ogłoszenia po 30 fen na wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.40.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Odziołnik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.90 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 8, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Kino
Zacisze
w Sosnowcu.

Od 13 do 19 stycznia 1920 r. włącznie.

Cały świat jest teatrem...

Wspaniale inscenizowany o niezwykłej treści dramat w 6 części. Wytwórni „ITALA” w Turynie, ze słynną włoską artystką **KLARĄ SABBATELLI** w roli głównej

UWAGA. Początek o godz. 5-ej, w niedziele i święta o 4-ej.

KINO
OAZA
w Sosnowcu.

Od 12-go stycznia 1920 r.

OJCIEC BERNARDO

Najnowsze arcydzieło włoskiej wytwórni „STAR”.

Dla dzieci niedozwolone

Podług dzieła Józefa Pakosti.

Wielki ideowy dramat w 7-miu aktach.

Nieubłagana księżna jako problem miłości i mistrz dacha—Ojciec Bernardo w swym poświęceniu stanowią niezwykłych bohaterów wielkiej idei. Początek w niedzielę i święta o godz. 3-ej po południu, w dni powszednie o 5-ej wiecz. Passe partout przez urzędowych i prasowych nie ważne.

Reklama dzisiejszego obrazu wystawiona w poczekalni tegoż kina

ANONSI! Od 19 b. m. II część **Piekieł**, czyli **Biała Niewolnica**.

KINO
SFINKS
w Sosnowcu.

Od 12-go do 18-go stycznia włącznie.

Tajemnica świątyni Kali

Wschodni dramat w 5-ciu częściach.

Piękne zdjęcia. — — — Bogata wystawa.

NAD PROGRAM! „Nord-Ekspress w niebezpieczeństwie” dramat ameryk.

D-r medycyny
Wład. Bitny-Szlachta

Ordynat. kliniki chorób skórnych, weneryczn. i moczopłucnych. Używ. prep. 914. Analiz. mikroskop.

9—11 g. r., 6—8 pp. Kob. 6—6 pp

ul. Malachowskiego (Fabryczna) 16 d. Pogody.

OLEJ rzepakowy i lniany
do celów spożywczych i technicznych

wyrabia

Tow. Akc. Fabryki Oleju „I D Potoka Synowie”
w Małobądzu, poczta Będzin.

Dr. Hejman
choroby uszu, nosa i gardła.

Kotłataja 10 (Mikołajewska)
od 4—6 popołudniu oprócz świąt

Nasze zadania na wschodzie.

Co nam powie min. Patek.

Sosnowiec, 15 stycznia.

Minister Patek, który zatrzymał się w Paryżu na wyraźne życzenie Focha, przybędzie w tych dniach do Warszawy. Ze względu na zgłoszone w sejmie interpelacje (posta Dążyńskiego o warunki pokojowe bolszewików, powrót ministra Patka oczekiwany jest w sejmie z wielkim napięciem. Sejm nic obecnie nie wie o polityce zagranicznej, gmach przy ul. Miodowej jest zupełnie nieczynny.

Ciekawą jest zwłaszcza rzecz, czy minister Patek dokonał już jakiegoś porozumienia z państwami koalicji (wyrażonej z Anglią i Francją) na temat polityki wschodniej. Jeżeli minister Patek dokonał tego — to będzie ono oczywiście przedstawione sejmowi, a w szczególności komisji zagranicznej.

W sejmie zarysowują się już następujące opinie co do dalszego postępowania na Wschodzie:

Socjaliści będą przedewszystkiem najszerszego pokoju z bolszewikami, nie pytając się o gwarancje dotrzymania warunków pokojowych przez rząd Lenina. Prawica jest za dalszą wojną z bolszewikami.

Sprawa atoli g stosunków wschodnich jest bardziej skomplikowana, niż to się na pozór wydaje. Wchodzi tu w grę przedewszystkiem nie tylko kwestja rosyjska, ale także kwestja tych ludów, które nie są rosyjskimi, a których do Polski nie można wcielić, bo rozsadzilibyśmy nadmiarem obcego żywiołu państwo polskie. Na punkcie tych zagadnień nie ma w obozach polskich porozumienia.

W warszawskich kołach angielskich, jak pisze „Kurjer Lwowski”, krąży pogłoski, że Anglja, zrażona ogromnymi wydatkami na akcję Denikina (125 milionów funtów szterlingów), gotowaby zgodzić się na danie Rzeczypospolitej polskiej

mandatu na sprawowanie administracji na całej rosyjskiej Ukrainie, i obiecuje pomoc w tym przedsięwzięciu. Wogóle wśród anglików czuć ogromne rozczarowanie w stosunku do Rosji i niechęć do dalszego angażowania się w tę stronę. Z tych wszystkich pogłosek widać, że Polska staje wobec

problemów tak ogromnych, jakich nawet w ostatnich stuleciach swej niepodległości nie miała. Taka sytuacja wymaga ogromnego skupienia, przenikliwości, śmiałości i solidarności zarówno czynników miarodajnych, jakoteż całego narodu.

Denikin w niewoli bolszewickiej?

Berlin, 14 stycznia.
(Tel. wł.)

Biuro Wolfa donosi z Helzingforsu: Telegram iskrowy bolsze-

wicki donosi, że Denikin wraz z całym sztabem został wzięty do niewoli.

Oddziały Budennego wtargnęły do Rostowa.
Wiedeń, 14 stycznia.

Irucki zajęty przez powstańców.
Wiedeń, 14 stycznia.

Z Moskwy iskrowo donoszą: W nocy z 7 na 8 stycznia oddział czerwonej konnicy pod dowództwem gen Budennego po krwawym boju wtargnął do Rostowa i Nacieczwanie, biorąc tam 11 tysięcy jeńców, 7 tanków, 83 armat, 170 karabinów maszynowych. Dnia 8 trwały jeszcze uliczne walki na południowych krańcach Rostowa.

Z Moskwy iskrowo donoszą: Według stwierdzonych dotąd wiadomości Irucki został zajęty przez powstańców pod dowództwem Katusznikowa. Katuszak wraz ze swoim sztabem i z całym zapasem złota został aresztowany. Oddziały Samonowa zostały pobite przez powstańców.

Walki uliczne w Berlinie.

Demonstracje przeciwko parlamentowi.
31 zabitych i 60 rannych.

Berlin, 14 stycznia.

Wezorał podczas obrad parlamentu tłum, podburzony przez komunistów i niezależnych socjalistów, chciał wtargnąć do wnętrza. Ponieważ gmach parlamentu był obsadzony przez straż bezpieczeństwa, tłum więc rzucił się na nią i zaczął ją rozbrajać. Gdy wezwania oficerów nie działały, zrobiono użytek z karabinów maszyno-

wych, które strzelały 15 sekund. Tłum momentalnie się rozproszył, zostawiając na placu

31 zabitych i 60 rannych.

Z pośród członków straży bezpieczeństwa uzbrojeni cywilni zabili 2 i zranili 10, dwóch zaś przepadło bez wieści. Prawdopodobnie zostali uprowadzeni.

Stán oblężenia w Niemczech.
Zawieszenie prasy bolszewickiej.

Berlin, 14 stycznia.

Krwawe manifestacje w Berlinie i w wielu innych miejscowościach Niemiec i strajki kolejowe, zagrażające katastrofą państwu, spowodowały ogłoszenie stanu oblężenia w całym Niemczech z wyjątkiem

Bawarii, Saksonji, Wirtembergii i Badenji.

Minister wojny Noske zawiesił dzienniki „Freiheit” i „Die rote Fahne”.

Rozgoryczenie mas z powodu tych wydarzeń jest tak

wielkie, iż laża chwila należy oczekiwać generalnego strajku. Rząd w oczekiwaniu dalszych zaburzeń nakazał obsadzić wojskiem wszystkie gmaohy pu-

bliczne. Słynna z dawniejszych walk ulica Wihelma została zagrodzona drutem kolczastym. Ustawiono na niej w licznych miejscach karabiny maszynowe.

Listy z Zachodu.

Dość zakupów zagranicą.

Paryż, w grudniu.

Korzystając z pobytu w Paryżu, przejazdem do Ameryki, ks. pisał St. Adamskiego, patrona Związku spółek zarobkowych, zasięgnąłem jego świątliwej opinii w sprawie niskiego kursu waluty polskiej i ogólnego położenia gospodarczego w naszym kraju. Ks. patron, z właściwą sobie jasnością, wyłożył przyczyny tego zjawiska i naszkicował program poprawy, który, ku rozprawie czytelników, podaje.

—Marka polska—zaczęł ks. Adamski—nie jest jeszcze notowana na rynku światowym, pomimo, że posiada swój byt odrębny. Wskutek tego banki zagraniczne ofiarowują niskie ceny ludzom, wracającym do Polski i krzywdzą ich dotkliwie, co bynajmniej nie wynika z uprzedzenia lub złej woli, tylko poprostu z braku notowania naszej waluty.

Trzeba wszakże zauważyć, że społeczeństwo nasze przyczyniło się samo do obniżenia wartości marki polskiej, czyniąc zagranicą zupełnie zbytęcne a rujnujące zakupy. O bok przedmiotów niezbędnych, zwłaszcza na potrzeby wojskowe, zakupiono we Francji i w Szwajcarii mnóstwo rzeczy luksusowych, bez których doskonale możnaby się obejść. Oczywiście, kupcy i pośrednicy podejmowali się chętnie tym zakupom, ile że na przedmiotach drogiej więcej zarobić można, ale wskutek tego ówczesnego pędu miliony marek polskich wywędrowały zagranicę, co przyczyniło się potężnie do obniżenia naszej waluty.

Wynika stąd podwójny obowiązek dla państwa i dla publiczności. Państwo powinno postarać się o wprowadzenie urzędowych notowań waluty polskiej na giełdach zagranicznych, zwłaszcza, że emisja „złoty polski” uległa zwłocce. Społeczeństwo zaś nasze powinno wstrzymać się od wszelkich zakupów zagranicą, prócz rzeczy niezbędnie potrzebnych. Należy zwłaszcza unikać sprowadzania zagranicznych przedmiotów zbytku.

Utarło się u nas mniemanie, że politykę finansową może prowadzić tylko rząd. Otóż tak nie jest. Każdy obywatel świadomy może własnym postępowaniem obniżyć lub podnieść walutę polską. W zakresie np. zaprzestania zakupów zagranicą, a nawet bojkotu zagranicznych przedmiotów zbytku, decyzja zależy wyłącznie od każdego z nas. Jużć na kupców liczyć w tej mierze nie można, bo interes kupiecki ubiega się przeciwnie za możliwie wysokim komisowym.

Nie dość jednak powstrzymać się od zakupów zagranicznych, nie dość nawet bojkotować sklepy, które ostentacyjnie wystawiają perfumy, mydła, likiery, wina i różne „articles de Paris”... Musimy pomyśleć o rzeczy najważniejszej: o własnym wywozie zagranicę. To jest bowiem najsilniejsza dźwignia naszej waluty.

Widać na rynku paryskim, jak wszystkie inne narody zabiegają o to, żeby eksportować, co tylko się da. Ożół nasz nie zdaje sobie sprawy, że bez ubiegania się na razie o eksport en gros, może poważnie wpłynąć na sanację naszych warunków finansowych, ekspor-

tując nawet pozorne drobiazgi, jak np. zabawki, meble, kilimy, drzewo do wyrobu pudełek i t. d.

A chwila jest na to bardzo odpowiednia. Wielu u nas jeszcze nie zrozumiało, że wobec różnicy waluty wszelkie przedmioty, które u nas uchodzą za drogie, będą rozchwytywane w Paryżu, w Szwajcarii, w Belgji, w Anglii, w Hiszpanji. Pożądanym jest zwłaszcza wywóz przedmiotów, wyrabianych na miejscu z miejscowych surowców, na których nie ciąży obca waluta. W tym kierunku powinny wyteżyć swoją działalność nasze koła handlowe i przemysłowe. Dodam jeszcze, że wyjątkowa różnica kursu powinna przyczynić się do zakładania w Polsce fabryk, które w czasach normalnych miałyby do czynienia z przemożną konkurencją Zachodu, a które dziś mogą śmiało liczyć nie tylko na wewnętrzny rynek, ale i na wywóz. Przemysłowcy polscy! Korzystajcie, póki czas!

Mam wrażenie, że wyjątkowo krzystne dzisiejsze warunki znalazły zrozumienie wśród emigrantów naszych na Zachodzie, którzy zewsząd ściągają do kraju. Podczas pobytu mego w Paryżu poznałem wielu polaków, którzy od szeregu lat mieszkali we Francji, i dorobili się znacznego majątku. Niektórzy z nich zamierzali nawet dokonać tu swego żywota. Otóż obecnie nawet i oni likwidują na gwałt swoje majątki i przenoszą się do kraju, aby tam rozpocząć działalność przemysłową i kupiecką na wielką skalę. A są to przede wszystkim ludzie bardzo dzielni i tędzy, którzy przysłużyli się krajowi nie tylko majątkiem i energją, ale i doświadczeniem fachowym i rozległymi stosunkami. Mówili mi oni jednogłośnie, że niski stan waluty naszej pociągnie za sobą rozkwit przemysłu polskiego i zmnożenie eksportu. Tylko mądrze i zrędy mogą zjawisko to traktować tragicznie. Ktokolwiek rozumie sprężynę życia gospodarczego, ten, przeciwnie, uzna chwilę obecną za wyjątkowo pomyslną, zakasze rękawy i weźmie się do pracy. Niech tylko społeczeństwo potrafi wyzyskać konjunkturę handlową, a przekonana się niebawem, że niski stan waluty polskiej nie tylko nie jest zjawiskiem złowrogim, ale przeciwnie—warunkiem bardzo pomyslnym pod pewnymi względami.

Ogólnym zdaniem, najpodatniejszy teren dla przemysłu i handlu polskiego znajduje się w Gdańsku, na Górnym Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu, gdzie popyt na kapitał polski jest olbrzymi.

Dodam na zakończenie, że niektórzy z moich rozmówców, po powrocie z kraju, wyrażali się ujemnie o stosunkach, tam panujących. Dzięje się to dlatego, że powtarzam, za dużo mamy w kraju śledzienników i mazgajów, a powtóre, wielu zdaje się zapominać o tym, że Polska nie objęta w spadku po zaborcach—zdrowego aparatu urzędniczego, co nie może minąć bez śladu. Widzimy przecież, że w państwach Zachodu, gdzie administracja istnieje oddawna, są również poważne usterki. Następnie, są i tacy co znają państwo pol-

skie tylko z misji zagranicznych, w których walcą się sporo ludzi niefachowych i poprostu korzystających z okazji, ażeby „przewietrzyć” się zagranicą kosztem skarbu. Nie taję, że wywiera to na obcych i swoich wrażenie często fatalne, o czym wartoby napisać osobno.

Naogół jednak wszyscy, któ-

rzy bawili w kraju w celu wyjaśnienia sobie istotnego stanu rzeczy, stwierdzili stały i znaczny postęp. Takie też jest i moje najgłębsze przekonanie—dokończył ks. patron Adamski z uśmiechem, tchnącym pogodnym, rozumnym optymizmem i niezmierną, niezmożoną wiarą w jasną przyszłość naszego kraju.

13 stycznia. pracować od godziny 8 i pół rano do g. 4 p.p.

7-o godzinny dzień pracy w instytucjach państwowych. W dniu 18 b. m. w tutejszych instytucjach państwowych odbyły się o godz. 3, tj. po zajęciach biurowych zebrania w celu omówienia przedłożenia dnia pracy o 1 godzinie, aby tym sposobem zwiększyć wydajność pracy i przyjsć z pomocą państwu. Większość instytucji wniosek ten przyjęła.

Z sądu okręgowego. Minister sprawiedliwości zamianował na sędziów okręgowych w Sosnowcu podprokuratora p. Maksymiljana Walewskiego i sędzię pokoju z Będzina p. Edwarda Witowskiego. Pod nieobecność prezesa sądu, który wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych, kierownictwo sądu objął sędzia okręgowy p. Opęchowski.

Z kooperatywy urzędników państwowych. Dowiadujemy się, że Zarząd kooperatywy postanowił nabyć rozmaitych towarów w Warszawie za sumę 360000 marek. Nauczycieli i urzędników państwowych w powiecie jest około 5000, łącznie z rodzinami.

Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał za podbijanie cen na mięso i słoninę Topola Icka z Sosnowca na 5000 mk., lub 3 miesiące aresztu i Grajewodzkiego W. z Będzina na 1000 mk., lub 1 miesiąc aresztu.

Zmiana właściciela na kopalni „Alma”. Za zgodą ministerjum przemysłu i handlu, T-wo górniczo przemysłowe „Saturn” nabyło od pp. Bruno Feliksa Kruschego, Kazimierza Reichera i Henryka Dietla kopalnię węgla kamiennego „Alma” w Łagiszy. Kopalnia ta wydobywała przed wojną około 2,000 tonn węgla dziennie; w listopadzie 1914 r. została na skutek wysadzenia przez wojsko niemieckie maszyn wyciągowych zatopiona i dotychczas jest nieczynna. T-wo „Saturn” zamierza w szybkim tempie kopalnię uruchomić.

Czy to prawda, że stowarzyszenie właścicieli nieruchomości ustaliło cenę dla dozorców domów, aby za otworzenie bramy po godz. 10 wiecz. pobierali od lokatorów pół marki, a po 11 wiecz. jedną markę? Dozorcy twierdzą, że ponieważ mają małe pensje, a kamienicznicy podwyższyli im nie chcą, przeto wynalęzli taki sposób do lepszego ich wynagradzania.

Jeżeli to prawda, ciekawa, co odpowie stowarzyszenie lokatorów, bo płacić 1 markę za otwarcie bramy to, przyszedł trzeba, cokolwiek zawiele.

Kurs marek niemieckich znacznie się obniżył. Tydzień temu za 100 mk. niemieckich płacono 260 mk. polskich, wczoraj zaś już tylko 160 mk.

Jednocześnie na Śląsk wywożone są masowo marki polskie, wkrótce bowiem przewidywana jest zupełna zmiana stosunku marki polskiej do niemieckiej. Wtajemniczeni twierdzą, że za 2 tygodnie kurs będzie równy, później zaś za 100 mk. polskich trzeba będzie dać 200 niemieckich.

Zbiegowisko. W dniu wczorajszym funkcjonariusz policji usiłował aresztować przed dworcem wiedeńskim chłopa-ka sprzedającego papierosy. Tłum ludzi, niezdający sobie sprawy z tego, że sprzedaż taka jest zakazana, gdyż tym sposobem okrada się państwo, wianego aresztować nie pozwolił. — Przybyły patrol wojskowy zebrana publiczność rozpędził.

Wykaz pracowników poszukujących pracy, zgłoszonych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu do d. 10 b. m. biuralistów 2:8

O „dyktaturę” węglową.

Brak węgla, jego przyczyny i skutki.

Po wybuchu wojny wyczerpały się w całej Europie zapasy wydobytego węgla i rozpoczęła się rabunkowa eksploatacja kopalni. Prac przygotowawczych zaniedbano; maszyn zużywających się nie zastępowano nowymi, a jedynie starano się wydobyć jaknajwiększą ilość węgla, by zaspokoić potrzeby wojska. Dopiero widmo głodu węglowego pobudziło społeczeństwa i rządy do walki z anarchją w przemyśle węglowym. Wyniszczenie ziem polskich w ciągu wojny, nieustalenie granic, oraz potrzeba organizacji młodego państwa — wszystko to składało się szczególnie niepomyślnie dla

naprawy stosunków w górnictwie węglowym w Polsce. Trudności techniczne, niepewność sytuacji sprawiły, że kapitał nie chce się angażować w kopalniach węgla, a tymczasem tworzenie nowych kopalni jest obecnie konieczne. Upadek transportu jest przyczyną tego, że w wielu kopalniach leżą duże ilości wydobytego węgla bez użytku. Retrzebna jest sanacja stosunków transportowych. „Czasopismo Górniczo-hutnicze” w Nr 12-ym radzi wprowadzić dyktaturę węglową, gdyż od unormowania sprawy węglowej musi się zacząć odbudowa przemysłu.

Uruchomienie naszego przemysłu zależy od górników.

Minister przemysłu i handlu podczas pobytu w Łodzi przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył co następuje:

Uruchomienie przemysłu musi u nas szybko nastąpić ze względu na naszą walutę. W Łodzi przychodzi to z trudnością, bo Niemcy wywieźli cały szereg instalacji, połowę turbin, wreszcie brak surowców i drożyzna.

Również brak węgla utrudnia uruchomienie przemysłu.

Gdyby górnicy pracowali tylko o jedną godzinę więcej dziennie, to możnaby było otrzypać 50 procent węgla, który jest wogóle dla przemysłu przeznaczony.

Praca jednego górnika w Zagłębiu daje możność pracy 15 robotnikom w przemyśle włókienniczym i tutaj byłby wskazany pewien nacisk opinji

publicznej na robotników przemysłu węglowego, aby w tych wyjątkowo krytycznych czasach była powiększona ilość godzin pracy.

To jednak nie załatwi radykalnie kwestji pomocy dla przemysłu, jeżeli organizm gospodarczy będzie nadal tak chory jak obecnie, jeśli nadal będzie trwała katastrofalna drożyzna i ciągły spadek waluty, słowem wszystko to, co zabagnia i utrudnia nasze życie gospodarcze.

To też wydajnej pomocy w tym kierunku należy oczekiwać od ententy i można mieć nadzieję, że ententa w związku z ratyfikacją użyczy nam swej pomocy, która będzie dotyczyła w pierwszej linii kwestji taboru Niemiec i Austrii. Ententa będzie musiała to zrobić we własnym interesie, bo sytuacja z godziny na godzinę staje się groźniejszą i mamy prawo domagać się tej pomocy.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dzisiaj w czwartek [15 b. m. Pawła, i pustelnika.

Jutro w piątek 16 b. m. Marcelego.

Wschód słońca g. 8 m. 07

Zachód „ g. 4 m. 11

Zapasy.

Wystąpiły w zapasy
Mareczka z koroną
Bowiem nie chce koronę,
Aby ją krzywdzono.

Lecz jakkolwiek się skończy
Te boje żaźarte,
Pozostaną jak przedtym
Obie nic nie warte.

Ogólna.

Dar narodowy dla Piłsudskiego. Powołany do życia komitet daru narodowego dla Piłsudskiego skupił około siebie najwybitniejsze jednostki polskie. Ze względu na swój doniosły cel i zadanie główny komitet posiada już około stu komitetów prowincjonalnych rozrzuconych po całym kraju.

Pragnąc jednakże, aby wszystkie ziemie polskie mogły się przyczynić do akcji daru narodowego dla naczelnika państwa, w celu przyspieszenia jej komitet główny w Warszawie zwraca się za pośrednictwem prasy do ludności

wszystkich miast, gmin etc., gdzie komitety jeszcze nie powstały, o wszczęcie akcji stworzenia miejscowego komitetu prowincjonalnego.

Wszelkich informacji udziela główny komitet daru narodowego dla Piłsudskiego, Warszawa, Boduena 6 m. 3.

Konferencja biskupów. W dniu wczorajszym w pałacu arcybiskupim w Warszawie rozpoczęła się konferencja biskupów polskich obecnych w Warszawie z udziałem obu kardynałów polskich.

Powrót naczelnika państwa. Naczelnik państwa powrócił do stolicy po wizytacji frontu wołyńskiego.

Z politechniki. Pożyczając od dnia 12 b. m. sekretariat politechniki warszawskiej rozpoczął przyjmowanie podań o przyjmowanie na semestr letni r. b.

Początek semestru dnia 22 lutego r. b.

Z Sosnowca.

Dla dobra państwa Zważywszy na ciężkie warunki, w których znajduje się nasza Ojczyzna i rozamięjąc, że tylko nakładem wielkiej pracy można przyczynić się do jej odbudowy, pracownicy państwowego urzędu węglowego postanowili, poczynając od dnia

maszynistek 28, nauczycieli 9, ochroniarek 16, pielęgniarek 2, felczerów 1, sklepowych 88, inż. mech. 4, inż. elek. m. 2, techników 7, techników elek. mont. 4, techników kop. 2, magazynierów 11.

Morgentau i Samuels o swych misjach. Prasa żargonowa podała wywiady z Morgentauem i Samuelssem, z których pierwszy między in. powiedział, że wiadomości o pogromach w Polsce były przesadzone. Dalej rzekł:

„Polak z natury jest leniwy, nieenergiczny”. M. doszedł wreszcie do konkluzji, że żydzi amerykańscy, chcąc pomóc żydom w Polsce, będą musieli wysłać stąd 1 lub 2 miliony żydów do Palestyny. Tam bowiem, dodał, gdzie jest 5 000 żydów, to 1,000 prowadzi życie uczciwe, lecz pozostali muszą żyć „z wiatru” — szukać jeden drugiego, lub się głodzić.

Samuels twierdzi, że przestrzegł Faderewskiego, ażeby polacy nie wyobrażali, że kiedykolwiek będą mogli tak pomyślnie handlować jak żydzi; polakom bowiem brak doświadczenia i potrzebnego kredytu. Wiadomości o pogromach... na Ukrainie są przesadzone. Tak rzekł p. Samuels.

Na ekranie „Zacisza”, podziwiamy wspaniały obraz „Cały świat jest teatrem”, którego romantyczna i sensacyjna treść zachwyci najwybredniejszego nawet widza. Są to dzieje uduchowionej cyrkówki, których miłośnicy na przeszkodzie staje różnica pochodzenia i przesyady. Książę jednak walczy i boryka się z całym nawałem przeciwników, odnosi rany i blizny, — ale zdobywa ukochaną. Obraz, oprócz romantycznej treści, posiada wspaniałe i wstrząsające momenty, jak sceny na dachu, szalona ucieczka konno, porwania i t. p. Grany jest znakomicie, wszystkie role są wykonane bez zarzutu, a Klaretta Sebbatelli jest artystką niezwyklej miary. Artystyczny ten dramat spotkał się z ogólnym uznaniem.

Teatr H. Czarneckiego dzisiaj występuje z premierą, a będzie nią przewyborna farsa „Urlop małżeński”, wywołująca kaskady śmiechu i dająca znakomite pole do popisu artystom tej miary, co pp. Winiaszkiewiczowa, Kaczorowska, Wolińska, Kossakowska, Wo-

liński, Olędzki, Kaczorowski, Woyciechowski i inni, oraz Winiaszkiewicz, który reżyserował tę ostatnią nowość dla Sosnowca.

W sobotę „Ewa”, najpiękniejsza z operetek Lehara, — ma zawsze zapewnione powodzenie, tymbardziej, że rolę tytułową odtworzy p. Loda Rogińska.

W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu „Wesoła para”, wieczorem po raz pierwszy „Żołnierze w klasztorze”. Obie operetki wyposażone będą w tańce. Kasa dzienna bilety już sprzedaje.

„Cygańska miłość” w Dąbrowie czarować będzie przepiękną swoją muzyką na jutrze-

szym przedstawieniu teatru H. Czarneckiego. W „Cygańskiej miłości” udział biorą i składają się na prawdziwie artystyczną całość takie siły, jak Rogińska, Leonowicz, Orwicz, Kossakowska, Wolińska, Barański, Kaczorowski, Wiśniewski, Woliński, Kisielewski i inni. Tańce w postaci ognistej czarodziejki i ewolucje dopełniają całości.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze”).

Na żołnierza polskiego złożyli: Inż. Schaefer mk. 40 za odnalezienie zguby i Chaim Magier kor. 100.

Kto wywozi złoto i srebro?

18 toreb ze srebrem!

Katowice, 18 stycznia.

„Katt. Ztg.” donosi, iż znanemu „cudzoziemcowi” Goldmanowi odebrano 18 toreb pieniędzy srebrnych, lecz musiano mu je zwrócić niebawem,

gdyż Goldman miał pozwolenie na skup srebra.

Goldman prawdopodobnie pochodzi z Sosnowca. Możeby się nasze władze tym zainteresowały?

Z Będzina.

Z Rady miejskiej. Porządek dzienny posiedzenia Rady miejskiej m. Będzina w dniu 15 b. m. jest następujący:

- 1) odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia;
- 2) korespondencja bieżąca;
- 3) a) uchwalenie budżetu wydatków na 1919/20 rok. b) wniosek r. Wiedermana w sprawie wypłat nauczycielstwu dodatków z kasy miejskiej, c) sprawa jawności wykazu płatników podatku dochodowo majątkowego;
- 4) wniosek r. Rubinlichta o podawanie do wiadomości radnych uchwał magistratu;
- 5) odpowiedź komisji zdrowia publ. i opieki społ. na interpelacje r. Hamburgiera;
- 6) wniosek r. Strausmana w sprawie budowy łaźni i pralni mechanicznej;
- 7) sprawa godzin pracy służby szpitala dla zakaźnych;
- 8) sprawozdanie delegatów ze zjazdu przedstawicieli miast;
- 9) wniosek r. Strausmana w sprawie umiastowienia rzeźni.

Z Dąbrowy.

Paskarstwo piekarzy. Od dłuższego czasu tajemnicą publiczną było, że w piekarniach zawsze brakowało chleba na kupony, bez kuponów zaś można było dostać, ale po cenie paskarskiej.

Wydział aprowizacyjny przy magistracie w osobie aprowizatora z „łaski Bożej” naznaczonego, nietylko na to nie reagował, ale sarkania ludności, na wzór wystąpienia prasy, zbywał lakonicznymi i wymijającymi odpowiedziami.

Trwał to czas dłuższy, a piekarze — paskarze zarabiali dziennie po kilka tysięcy koron. Dopiero energiczna akcja kilku radnych miasta położyła kres tym machinacjom.

Dokonane przez radnych rewizje ujawniły kolosalne nadużycia, pastwą których były najbiedniejsze warstwy mieszkańców, stojących od północy w ogonkach, którzy w końcu odchodzili bez chleba i musieli go kupować po cenach wysokich bez kuponów.

Z całego przebiegu tej skandalicznej afery wyszło na jaw, że piekarze mąki otrzymywali

na 300 chleba, połowę z tego puszczała na pasek.

Tajemnicą jest, jak się wyliczali z kuponów miejskiemu wydziałowi?!

Tą tajemnicę rozwiązał jeden z radnych, który ujawnił, że kupony powtórnie jakas tajemniczą drogą wracały do rąk piekarzy.

Możeby tę historję omówił obszerniej magistrat i wyjaśnił, kto to był winien i jak to się działo.

Czekamy!

Wasz.

Z kraju.

Druk książek francuskich w Warszawie. Księgarze francuscy zwrócili się do poselstwa polskiego w Paryżu z zapytaniem, czy nie możnaby drukować książek francuskich w Warszawie.

Jak się okazuje, pomimo wysokich cen robocizny u nas, druk książek — z racji wygórowanego kursu franka francuskiego — wypada w Warszawie cztery razy taniej, niż w Paryżu.

Bolszewizm w Międzyrzeczu. W Międzyrzeczu, na żądanie rady delegatów robotniczych, magistrat postanowił nie wydawać zamożniejszej ludności chleba kartkowego.

Ze rada delegatów robotniczych postawiła bolszewickie żądanie, jest to ośkiem naturalne, ale że magistrat międzyrzecki uznał za możliwe wprowadzać do Polski prawa rodem z Rosji sowieckiej, to rzecz godna uwagi i społeczeństwa i władz ministerjalnych.

Szkoły tańca w Wilnie. Pisma wileńskie donoszą, że komisarz zarządu cywilnego w Wilnie wydał polecenie natychmiastowego zamknięcia wszystkich miejscowych t. zw. „szkół tańca”.

Na przyszłość szkoły tańca będą otwierane za specjalnym pozwoleniem komisariatu. Do szkół tańców będą mogli uczęszczać uczniowie szkół tych i ich rodzice lub osoby odpowiadające nieletnich uczniów. Wstęp do szkół tańców obcym osobom będzie wzbroniony pod groźbą aresztu do dwu miesięcy lub grzywny do 3 tysięcy mk.

Obrona przed bolszewizmem. Otwarcie zjazdu ogólnokrajowego pod hasłem „Zabezpie-

czenia społeczeństwa polskiego od bolszewizmu” odbędzie się dnia 17 b. m., o godz. 10 rano, w głównej sali ratusza w Warszawie.

W zjeździe tym, jak wiadomo, biorą udział liczni przedstawiciele organizacji społecznych, stowarzyszeń humanitarnych i oświatowych, zrzeszeń ekonomicznych, związków i instytucji z całego państwa.

Doktor

L. Gutowski

ChOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuje od 4 do 7 w.

Hotel „Central” № 8

ul. 3-go Maja № 18 SOSNOWIEC

Doktor

Paweł Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marii t. j.

II Aleja Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego. —

ChOROBY SKÓRNE, DRÓG MOCZOWYCH I WENERYCZNE.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7, p.p. Pozie od 12—1 po poł.

Dentysta

J. Szatensztein

GODZINY PRZYJĘĆ:

od 10—1 i od 3—6 po poł.

Leczenie zębów, plombowanie

wprawianie zębów bez podnie-

bienia złote korony.

ul. Modrzejska № 3.



Farby „KOLORYT”

do własnoręznego ufarbowania materji są bezsprzecznie lepsze od wszelkich dotychczas znanych na rynku farb niemieckich.

Dostać można w aptekach, składach aptecznych, kooperatywach, składach farb i mydlarniach.



Bratobójca.

ROMANS

99

LXI

Tak samo jak zrana przystanki były często i przydłuższe i datki napiływały.

Noc już zapadała, a Magloire zaledwie skończył swą kolejkę w Clichy.

Trzeba było wracać do Saint-Ouen.

Małkut dał znak do odwrotu, zagrawszy ulubioną piosenkę o „Różach Wiśniach”.

— Zaspiewaj, mój drogi przyjacielu — rzekła Marta — to takie ładne!..

W tej chwili znajdowali się przed sztachetami małego parku, po którym przechadzały się gromadki młodych mężczyzn i młodych kobiet.

Magloire na prośbę dziewczyny zaspiewał pierwszą zwrotkę:

Radujcie się, chłopcy, dziewczęta,
I nućcie piosenki już.
Na drzewach splewają ptaszęta,
Nadszedł czas wsielen i róż!

Śpiew ten przy akompaniamencie katarzynki sprawiał bar-

dzo ładny i malowniczy efekt. Spacerowicze zatrzymali się, przysłuchując, potem zbliżyli się do sztachetek i po ukończonym śpiewie deszcz monet srebrnych spadł dokoła grajków wędrownych.

Marta biegła na prawo i na lewo, ażeby je podnieść. Drobne jej raczki były pełne.

— A! jakie to zabawne! — wyszeptano uradowana.

Magloire podziękował i wraz z dzieckiem powrócił do Saint-Ouen...

Marta, idąc, powtarzała walc „Wisien i Róż”. Już go się nauczyła i zaśpiewała katarzyniarzowi.

— Ale dobrze, nawet bardzo dobrze, moja pieszczoszko! — rzekł do niej. — Kiedy znów pójdziemy, ty sama śpiewać będziesz, a ja ci będę przygrywał, to jeszcze większy sprawi efekt.

Przybywszy do matki Aubin, Magloire policzył zarobek dzienny.

Dosięgnął on cyfry tak nieprawdopodobnej, że zaledwie mógł uwierzyć własnym oczom.

A jednak była to rzeczywistość.

— Połowa dla mojej kasy — pomyślał — a druga połowa dla dziecka... Może jej zbiorę niezły posag.

Z wielkim apetytem zjadł obiad ze swą małą współniczką, a o godzinie dziesiątej wrócił do swego mieszkania.

* * *

Daniel Savanne, chcąc ułatwić Robertowi, jako przyszłemu kierownikowi fabryki, porozumienie głównego majstra i kasjera, wezwał ich depeszą.

Telegram ten wielce zdziwił Klaudiviusza Grivot, już i tak niespokojnego wielce z powodu obecności bratobójcy w Paryżu.

Tym przypuszczeń natury najfatalniejszej osaczył jego umysł, który się gubił w daremnych domysłach.

Co się działo?

Dlaczego sędzia żądał od niego, ażeby nazajutrz gotów był do jego rozporządzenia, jak i Roberta Verniere.

Te pytania zadawał sobie i oczywiście nie mógł na nie odpowiedzieć.

Ze współnik jego nie pisał doń wcale z Berlina, to mu się wydawało naturalnym, gdyż taki list mógł go skompromitować.

Dlaczego jednak Robert, skoro był w Paryżu, skoro miał odwagę być obecnym na pogrzebie brata, zamordowanego

przez niego, nie znalazł sposobu dla wyznaczenia mu spotkania, ażeby mu wytłomaczył, co się dzieje.

Tego zrozumieć nie mógł i żył w gorączce wśród śmiertelnego niepokoju.

Jak się umówiono zrana, rodzina Verniere znajdowała się zebrana o godzinie szóstej u sędziego śledczego.

Robert i Filip nie zmarnowali czasu.

Porozumieli się z sobą, dla spisania głównych zasad spółki, jaka powstać miała między nimi i córką Ryszarda Verniere.

Kiedy przybyli na bulwar Malsherbes z panią Verniere, Daniel jeszcze nie powrócił z sądu.

Zaprowadzono ich do pokoju Aliny.

Młoda dziewczyna, jakkolwiek jeszcze bardzo słaba, miała jednak siłę, ażeby wstać z krzesła i postąpić kilka kroków na spotkanie gości.

Od Matyldy, swej przyjaciółki, dowiedziała się o projektach Roberta.

Ze łzami rozczulenia podziękowała stryjostwu.

— Drogie dziecko — odezwiała się do niej Aurelja, ścisnąc ją w ramionach — uczynimy ci życie tak słodkim,

tak cię kochać będziemy, że wreszcie zablizniemy ranę twojego serca.

— O tak — dodał Filip — będziesz pani bardzo kochana i nie podobna ci będzie nie kochać nas wszystkich.

Powrót sędziego przerwał rozmowę i w kilka chwil później siedzieli już przy stole.

Obiad nie mógł trwać długo, gdyż Aurelja odjeżdżała o godzinie dziewiątej minut trzydzieści pięć.

O dziewiątej ucałowała czule Alinę i udała się na stację, wraz ze swym mężem, synem, Danielem i Henrykiem.

Przed rozstaniem pan Savanne wyznaczył na spotkanie dziećmi jutrzejszy zrana na dworcu kolei Północnej.

Budowniczy, o którym mówił, przybył też miał tam o godzinie dziewiątej i pół.

Zwiedzić mieli plac po spalonej fabryce, porozumieć się co do robót dla odbudowy i udać się następnie do Neuilly, ażeby zwiedzić nieruchomość, którą urzędnik polecał panu Verniere do kupna.

Lwów żąda kary śmierci na paskarzy.

Lwów, 14 stycznia.

Rada miejska odbyła posiedzenie w sprawie aprowizacji. W czasie dyskusji przychodziło do burzliwych scen. Z galerji, przepełnionej publicznością, padały namiętne słowa i pogroźki. Uchwalono następną rezolucję:

Rada miasta Lwowa podnosi głos potępienia przeciwko niezdarnej polityce gospodarczej władz centralnych, pro-

wadzającej do wygłodzenia środowisk miejskich i przemysłowych. Rada miejska zwraca się do rządu, aby energicznym ściganiem kontyngentu zbożowego umożliwił aprowizację ludności miejskiej. Dalej domaga się rada miejska ustanowienia surowych kar, nawet kary śmierci na zbrodniarzy, wzbogacających się na nędzy ludzkiej i wprowadzenia cywilnej odpowiedzialności funkcyjnarzyszy państwowych i kolejowych za szkody wyrządzone państwu i ludności przez naruszenie swych obowiązków.

naburga stało się bardzo trudne.

Rozpaczliwe kontrataki bolszewickie na północ od Dźwiny, koło stacji kolejowej Bałtin, oddziały nasze odparły, biorąc kilkudziesięciu jeńców i karabiny maszynowe.

Na południe od Prypoci oddział partyzancki przy współudziale naszego patrolu rozbił na wachód od Sławetna bataljon wywiadowczy bolszewicki, a następnie zajął przejściowo stację i miasto Owrocz, biorąc dużą zdobycz i jeńców. W sprawie tej odznaczył się podp. Studziński 22 puł. piechoty.

Front wołyński.

Ożywiona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Kuliński pułkownik.

Oficer amerykański odziedziczył tron i harem.

Adoptowany syn sultanski.—Niespodziany spadek.—Polka sultanka.—Co robić z haremem?

Sosnowiec, 15 stycznia.

Oficer amerykańskiej armji Robert Mac Lean odziedziczył — jak donoszą pisma angielskie — niespodziewanie ni mniej ni więcej tylko tron sultanski i harem z czterdziestu odaliskami.

Historja tego spadku sięga na 6 lat wstecz. Wówczas to Mac Lean, wysłany w wojskowej misji na Filipiny, zdążył sobie pozyskać łaskę sultana Abdula Midda, panującego na małej wyspie Sang. Na znak szczególniejszych faworów sultan zaadoptował młodego amerykańszczyka. Mac Lean powrócił potem do Ameryki i zapomniał już o swej przygodzie, kiedy pewnego dnia wręczono mu akt urzędowy, że sultan Abdul Midda umarł, a wspaniałemu na adopcowanego syna sult-

tańskiego, jak na nowego władcy.

Najdramatyczniejszy punkt w tej całej historii stanowi ów harem z czterdziestu małżonkami zmarłego sultana, bo Mac Lean jest już żonaty, a jego małżonka polska hrabianka Czosnowska nie chce absolutnie zgodzić się na te czterdzięci koleżanek. Jednakże w najbliższym czasie p. Mac Lean odjedzie na Filipiny i to w towarzystwie swej żony.

Pani Mac Lean, interpelowana w kwestji owego haremu, powiedziała śmiejąc się:

— Mój mąż zamierza swe odaliski podarować sąsiadującym sultanom... A już ja przypilnuję, aby to skrupulatnie wykonał — bez żadnych wyjątków.

Telegramy.

Przeciw brakowi węgla.

Warszawa, 14 stycznia.

(P. A. T.)

Dla zaradzenia sytuacji, w jakiej się znalazło państwo z powodu braku węgla, odbyła się dnia 14 b. m. o godz. 1-ej po południu konferencja u prezydenta ministrów.

Przyczyną braku węgla z jednej strony, jest strajk kolejowy na G. Śląsku i trudności w dostawie węgla Karwińskiego, z drugiej strony konieczne nagromadzenie zapasów do dyspozycji kolei wojskowych w związku z przewidywanym zajęciem przez wojska polskie Prus Zachodnich i Pomorza, oraz dla zapatrzenia kolei na wschodzie.

Dla złagodzenia tej sytuacji na chwilę najbliższą zmuszony jest rząd przedsięwziąć daleko idące środki zaradcze jako:

1) wstrzymać ruch pasażerski

na okres 2 tygodni; 2) ograniczyć światło i opał w szczególności w lokalach rozrywkowych; 3) wydać zarządzenia dostawy drzewa; 4) w stosunku do producentów węgla wydać zarządzenia do podniesienia produkcji węgla, w związku z tym zaapelować przy udziale sejmowej komisji opałowej do górników polskich.

Informacje, podane przez prasę o wszelkich zapasach węgla, nagromadzonych w Zagłębiu Dąbrowskim, nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż sprawność kolei państwowych w ostatnich tygodniach o tyle jest zwiększona, że koleje państwowe mogą więcej przewieźć węgla, aniżeli kopalnie wyprodukować.

Wstrzymanie ruchu kolejowego w całej Polsce.

Warszawa, 14 stycznia.

(P. A. T.)

Wskutek katastrofalnego braku węgla, zostanie w nocy z dnia 17 na 18 stycznia na przeciąg 14 dni wstrzymany ruch osobowy w całym Państwie. Tylko magistralne linie, łączące główne środowiska zostaną utrzymane; w ruchu będą

nasze zajęły stacje Ruszony na linii kolejowej Dynaburg; wskutek jednoczesnego odcięcia tejże linii przez szybko postępujący atak lotewski na północ od nas, położenie wojsk bolszewickich w obszarze Dy-

Komunikat polski.

Warszawa, 14 stycznia.

(P. A. T.)

Front lit. białoruski.

Po zajętej walce oddziały

nasze zajęły stacje Ruszony na linii kolejowej Dynaburg; wskutek jednoczesnego odcięcia tejże linii przez szybko postępujący atak lotewski na północ od nas, położenie wojsk bolszewickich w obszarze Dy-

naburga stało się bardzo trudne.

Rozpaczliwe kontrataki bolszewickie na północ od Dźwiny, koło stacji kolejowej Bałtin, oddziały nasze odparły, biorąc kilkudziesięciu jeńców i karabiny maszynowe.

Na południe od Prypoci oddział partyzancki przy współudziale naszego patrolu rozbił na wachód od Sławetna bataljon wywiadowczy bolszewicki, a następnie zajął przejściowo stację i miasto Owrocz, biorąc dużą zdobycz i jeńców. W sprawie tej odznaczył się podp. Studziński 22 puł. piechoty.

Front wołyński.

Ożywiona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Kuliński pułkownik.

Ratyfikacja ochrony mniejszości przez Polskę.

Równocześnie z podpisaniem protokołu o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, podpisali przedstawiciele wielkich mocarstw i Polski protokół o złożeniu dokumentu ratyfikacyjnego umowy o ochronie mniejszości.

Przed zajęciem Prus Zachodnich.

Natychmiast po wkroczeniu wojsk polskich do Prus zachodnich zostanie tam ogłoszony stan oblężenia. Odnośne plakaty są już przygotowane do rozlepienia.

Urzednicy administracji cywilnej, która ma być ustanowiona tam przez władze polskie, otrzymali rozkaz, aby byli przygotowani do wyjazdu w każdej chwili.

Kontrola

nad urzeczywistnieniem traktatu.

Na sobotnim posiedzeniu Rady Najwyższej uchwalono utworzenie stałej Rady wojkowej pod przewodnictwem marszałka Focha, która będzie nadzorowała rozbrajanie Niemiec i przeprowadzenie traktatu pokojowego.

Wedle doniesień brukselskich, dnia 15 stycznia przybędzie belgijska misja do Berlina celem kontroli przeprowadzenia warunków pokojowych. Misja składa się z 62 oficerów i przeszło 100 żołnierzy.

Wojska czerwone zajęły 7 miast.

Wiedeń, 14 stycznia.

Komunikat bolszewicki donosi z frontu południowego, co następuje:

W rejonie Winnicy zajęły czerwone wojska Zmerynkę. W rejonie Czigerinu zajęto miasteczko Iwangród. Nieprzyjacieli cofa się do Elizawetgródu.

W rejonie Melitopola zajęła czerwona armja szereg miejscowości, położonych 50 wiorst na północ i 50—60 wiorst na północny wschód od Melitopola.

W rejonie Berdjańska, wedle nadchodzących dalszych informacji, przy zajęciu stacji Care - Konstantynówki, wzięto do niewoli 8 eszelonów wraz z personelem sanitarnym i medycznym.

W rejonie Nowoczerkaska 7 stycznia o 11-ej w nocy zajęto Nowoczerkask i kilka wsi o 10 do 12 wiorst na północny wschód i zachód od stacji Raźdorskaja, poczym czerwona armja dotarła do domu koło Konstantynowskiej. Tu w walkach w rejonie tej stacji wzięto jeńców, karabiny maszynowe, kilka sztabów i obozy.

W rejonie Cymlijańska weszły czerwone wojska na linię Bremilo, 16 wiorst na północ od Miłolajewskiej, Czerkowskaja, Nowocymlijańska, Werchne Kurmojarsk.

Bar i Braclaw w rękach czerwonej armji.

Wiedeń, 14 stycznia.

Z Moskwy donoszą: Wojska czerwone zbliżają się do Baru, Braclawia i Hajsynia.

Tow. Akc. Elektrowni Sosnowieckiej w Sosnowcu

podaje do wiadomości tych

odbiorców prądu w Dąbrowie,

którzy nie uiszcili dotychczas zaliczonych im pod datą 30 listopada r. b. z tytułu pobranego prądu należności, iż odnośne zliczenia zostały złożone

w Banku Przemysłowym w Dąbrowie,

ul. 3 Maja, i mogą tam być wyjątkowo tym razem regulowane do dnia 25 b. m. włącznie.

Towarzystwo zastrzega sobie wszelkie skutki nieuregulowania rachunków w oznaczonym terminie.

Tanio! KAWA! HERBATA! CUKIER! Tanio!

Ekstrakt Kawowy „SANTOS“ w 3 gat. łyżeczka ekstraktu na szklankę gorącej wody lub mleka daje szklankę osłodzonej, nat. aromat. kawy.

Pastyłka „HERBACYTU“ w zupełności zastępuje szklankę wybornej osłodzonej herbaty z cytryną.

Proszek „HERBACYT“ we flakonikach zast. herbatę z arakiem lub sokiem malinowym. Żądać wszędzie!

Smaczne! Generalne przedstawicielstwo na całą Polskę „KOTWICA“ Warszawa, Marszałkowska 63, tel. 244 16 Pożywne!



SWIERZBE

usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MASC P-ra HEBBY“ uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bieleziny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i skł. aptecznych tylko „Masę P-ra Hebdy“ z świerzbowcem na etykiecie Stoiki na 1-3-12 osób. Tow. E Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świeżby i parcha „EKWOL-HEBDA“.

LOKALU

na biuro w Sosnowcu, składającego się z 4—5, lub więcej pokoi poszukuje poważna instytucja.

Zgłoszenia do Redakcji „Iskry“ pod Instytucja.

Skradziono z mieszkania

Portobak srebrny i diamentowy, którym „Wrzeskowie“.

z napisem w wierz. między którymi „Wrzeskowie“.

Ftóry z pr. Zegarmistrzów, Julilerów lub osób prywatnych nabył Portobak uprasza się o zwrot takowego za wszelką cenę. 8 Maja 22. Wzr. tek.

Trio koncertowe

grywające w cukierni warszawskiej w osobach p. p.

GOŁDCWEIGA — (skrzypce)

TESZNERA — (fortepjan)

WENCKIEGO — (wiolonczela)

udziela lekcji muzyki

Zgłoszenia codziennie w cukierni warszawskiej od 6-ej wieczorem.

Jedyny duet muzyczny

polski

przyjmuje zamówienia na bale, wesela, wieczorki, rauty.

Wiadomość: Staresosnowiecka 42 m. 12.

Kapelmistrz

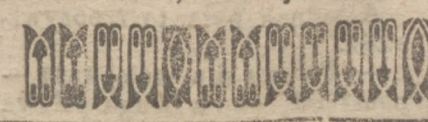
A. DYMOWSKI.

STARSZY FELCZER

M. Frucht

po powrocie do zdrowia zaczął znów praktykować.

Sosnowiec, Modrzejowska 28.



Dobre ogłoszenia.

Sprzedam 2 wózki dziecięce, 4 krzesła, 1 stolik owalny i kanapkę. Stareososnowiecka 108, I piętro na lewo.

Potrzebny jest pracownik (czekaj) obywatel (a) z bucharcją, oferty składać w Redakcji pod B z

Zaginął paszport wydany przez magistrat m. Sosnowca na imię Stanisława Turkasa. Ła. kawy z - - - - - zwrócić do „Iskr“.

Zgubiono paszport niemiecki wydany w Sosnowcu na imię Ludwika Lechmana.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Alojza Litmanowicza.

Potrzebna prasowaczka. Będz. ul. Mo. rzajowska pralnia „Wenus“.

Prasowaczka wykwalifikowana na oraz dobra kucharka poszukuje zajęcia, z rocznym dzieckiem warunki przystępne. Wiadomość w „Iskr“.

Zaginął ponesek fortepjan, wabi się „Tor“. Za odprowadzenia lub wskazanie dam mk. 30 Nieprawość posiadacza będą ścisła sądownie Gwiazde, Dąbrowa, 3 Maja 27.

W przed. Złazie około stacji Starobędzin 14 stycznia zaginęła torbka damska, w której było przeszło 500 mk. 2 listy i drobniogł. Uciekły znalazca zechce zwrócić do Redakcji za nagrodą 200 mk.

Ładny blam futrzany damska i damska paleryna futrzana (korzy syberyjskie), piękne palto jeanne damskie, dwa kostjmy damskie, wszystko prawie nowe i nie drogie. Centralny skład mebli nowych i używanych B. Blotniewskiego. 3 Maja 22.

Maturzystka która ukończyła Państw. Wyższą Szkołę Realną, przygotowała do wszystkich klas szkół średnich. Kacyński Staresosnowiecka 50.

Palarnię kawy z wyrobioną firmą sprzedam zaraz. Zgłoszenia Zegorze d. p. Wrzesko.

Potrzebuję nauczyciela do wydoskonalenia się w niemieckim. Wiadomość pod „Sosnowiczanie“

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Marji Szmgiel.

Zaginęła legitymacja żywnościowa wydana przez Komisję Żywnościową w Sosnowcu na imię Anieli Szmal.

Jest do sprzedania 6 morgów pszennej ziemi. Wiadomość w księgarni A. Gawęckiej w Sosnowcu.